



Prez des Josquin (ok. 1450-1521)

Najwybitniejszy kompozytor przełomu XV i XVI wieku, zaliczany do renesansowych „książąt” pośród muzyków

Nie wiemy dokładnie kiedy i gdzie urodził się Josquin des Prez — znamy za to precyzyjnie miejsce i datę jego śmierci (27 sierpnia 1521 r. w mieście Condé-sur-l'Escaut, obecnie we Francji). Wiele wątpliwości budzi poprawna pisownia jego nazwiska (des Prez, des Prés, Desprez), choć imię — Josquin [czyt. żoskę] — raczej takich problemów nie przysparza. Jest to zjawisko typowe dla tamtych czasów, gdy nikt nie prowadził rejestrów narodzin i nie wydawał dowodów — trzeba było się wyjątkowo zasłużyć, by trafić do pamięci potomnych. Na taką pamięć zapracował sobie bez wątpienia Josquin, który cieszył się sławą na tyle wielką, że podpisywano jego imieniem utwory nigdy przez niego nie skomponowane.

Chociaż pochodził z terenów leżących obecnie w północno-wschodniej Francji, znaczną część swojego życia spędził poza ojczyzną: jako śpiewak i kapelmistrz zatrudniany był w słynnych kapelach w Mediolanie, Rzymie i Ferrarze. Przypuszcza się, że mógł też służyć na węgierskim dworze królewskim. Po wielu latach podróży i ciągłych zmianach posad osiadł ostatecznie

w Condé, nieopodal miejsca swego urodzenia, gdzie jako kanonik miejscowej kolegiaty zajmował się oprawą muzyczną nabożeństw.

Podobnie jak inni kompozytorzy franko-flamandzcy epoki [renesansu](#) Josquin komponował [msze](#), [motety](#) i [chansons](#) (pieśni do tekstów francuskich). Są to głównie utwory na cztery głosy, w których łatwo dostrzec mistrzostwo w stosowaniu techniki [kontrapunktu](#) i ogromną inwencję melodyczną. Josquin często stosował technikę imitacji, jak również [kanony](#), niekiedy niezwykle skomplikowane.

W niektórych utworach — jak w motecie *Illibata dei virgo nutrix* — pojawia się symbolika liczbowa: kompozytor zakodował w liczbie dźwięków i proporcjach utworu swoje nazwisko i przesłanie teologiczne dzieła (na przykład 88 dźwięków w tenorze oznacza nazwisko kompozytora). Tego rodzaju numerologiczne operacje nie mają dla słuchacza oczywiście większego znaczenia — nie jesteśmy w stanie słuchając utworu liczyć jego dźwięki i pauzy. Kompozytorowi pomagały one jednak nasycić dzieło treściami mistycznymi, dzięki którym stawało się rodzajem osobistej modlitwy.

Josquin des Prez, motet Ave Maria Virgo Serena

Josquin dbał nie tylko o maestrię kontrapunktu i symboliczne przesłania; w jego muzyce można odnaleźć wielką dozę prawdziwych emocji. Pomaga w tym częste powtarzanie wybranych fraz i motywów (poprzez ostinato, czyli wielokrotne powtarzanie struktury melodycznej i sekwencje), czy też wprowadzanie częstych kontrastów (na przykład barwy głosów i tempa). Nie dziwi więc, że utwory Josquina należą do najchętniej wykonywanych dzieł renesansu, bo przecież w muzyce liczy się i rozum, i serce.

dr hab. Paweł Gancarczyk, prof. IS PAN

Ciekawostki

W jednej ze swoich mszy Josquin złożył szczególny, muzyczny hołd swojemu protektorowi Herkulesowi I d'Este (1431-1505), księciu Ferrary. Msza ta — skomponowana około 1504 roku — nosi łaciński tytuł, jednoznacznie wskazujący na imię adresata utworu: *Missa Hercules dux Ferrariae* (*Msza Herkules książę Ferrary*). Dodatkowo kompozytor przeplótł przez całą mszę motyw muzyczny wywiedziony z nazwiska księcia. Pomogły mu w tym sylaby solmizacyjne, skojarzone z sylabami z nazwiska: „Her” oznacza dźwięk „re”, „cu” — dźwięk „ut” (dawniejsze oznaczenie dźwięku „do”), „les” — znowu dźwięk „re”, i tak dalej. Złożona na tej zasadzie melodia: „re–ut–re–ut–re–fa–mi–re” stała się muzycznym symbolem księcia, podobnie jak później dźwięki „b–a–c–h” były symbolem Jana Sebastiana Bacha. A może również z naszych nazwisk dałoby się skomponować jakąś melodię?

Do posłuchania w Kanonie Muzykoteki Szkolnej:

- [Ave Maria Virgo Serena](#)

- [El grillo](#)